Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena pojedynczego numeru 25 groszy.

Rok V. | Nowy Sącz, dnia 17 grudnia 1933. | Nr. 51.

GŁOS PODHALA

aktualny tygodnik powiatów: gorlickiego, jasielskiego, limanowskiego, nowosądeckiego nowotarskiego i żywieckiego
POD KIEROWNICTWEM KOMITETU REDAKCYJNEGO.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Sącz, ul. Dunajewskiego.

Własne oddziały redakcyjne na całem Podhalu. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od 5 — 6 popołudniu.

Godziny urzędowe Redakcji od 10—11 przedpoł. i od 4—6 popołudniu.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie wraz z dostawieniem do domu: 1 zł.
Zamiejscowa: miesięcznie 1·20 zł.
Wpłacać na konto czekowe Administracji.

Konto czekowe PKO. 409.090
TELEFON Nr. 210.

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenie zwykłe za 1 mm. 40 gr., w tekście 50 gr., przed tekstem 80 gr. — Kolumny ogłoszeń zwykłych składają się z trzech szpalt. — Przy miesięcznem wzgl. dłuższem ogłoszeniu znaczna zniżka.

Zwycięstwo Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego w Nowym Sączu.

Wybory do Rady Miasta, które odbyły się w niedzielę, dnia 10 grudnia br. przyniosły Bezpartyjnemu Blokowi Gospodarczemu zupełne zwycięstwo. Wszyscy kandydaci, postawieni na liście Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego, któratо lista szła pod Nr. 1 zostali wybrani na członków Rady Miejskiej w Nowym Sączu. Ostateczny wynik, zatwierdzony przez Główną Komisję Wyborczą przedstawia się następująco:

OKRĘG I. — Radni: PP. 1) Dr. Roman Sichrawa, 2] Borowicz Władysław, 3] Inż. Kern Stanisław, 4] Dr. Zajączkowski Zenon. Zastępcy: 1] Lipiński Stanisław, 2] Safiński Józef, 3] Marja Sikorowa, 4] Teofila Sołtysowa.

OKRĘG II. — Radni: PP. 1) Ks. Roman Mazur 2) Rudolf Dworzak, 3] Jan Łobodziński, 4) Kamila Hubrichówna, zastępcy: 1) Uhlowa Wilma, 2] Roman Romański, 3] Hobler Jan, 4) Teodor Ligęza-Przychocki.

OKRĘG III. Radni: PP. 1) Samuel Maschler, 2) Dr. Mojżesz Steinmetz, 3) Dr. Juljan Smolik, 4] Stanisław Balak, 5) Salke Führer, 6] Salamon Tänzer, 7) Izaak Englaender, zastępcy: 1] Hirsch Margulies, 2) Eljasz Klapholz, 3) Chaim Peterfreund, 4] Menasche Blaugrund, (5 Jakób Steinbach, 6] Szymon Safier, 7) Józef Grübel.

OKRĘG IV. Radni: 1] Dr. Stanisław Ćwikowski, 2) Władysław Adamczyk, 3) Karolina Lamborowa, 4) Ignacy Twardowski, 5) Stanisław Janus, 6) Józef Strzelecki, 7) Dr. Bertold Stern, 8] Abraham Ullmann, zastępcy: 1) Eugenjusz Aleksander, 2) Ludwik Pasek, 3] Inż. Jan Markiewicz, 4) Michał Wróbel, 5) Stanisław Zieliński, 6] Piotr Golonka, 7) Adam Chwalibóg, 8] Stanisław Kwarciński.

OKRĘG V. Radni: PP. 1] Mgr. Stanisław Nowakowski, 2] Antoni Batko, 3] Józef Homecki, 4) Tadeusz, Wąsowicz, 5) Władysław Styczyński, zastępcy: 1) Franciszek Celewicz, 2] Ernest Froehlich, 3] Jan Gruber, 4) Józef Bem, 5] Jan Bernacki.

OKRĘG VI. Radni: PP. 1) Górka Antoni, 2] Juda Izaak Knoebel, 3] Walerjan Żaroffe, 4] Foltyńska Stella, zastępcy: 1) Waga Feliks, 2] Fyda Edward, 3] Bieszczad Jan, 4) Błaszczyk Marjan.

Wybory w Nowym Sączu odbyły się pod hasłem realnej pracy w dziedzinie gospodarczej i społecznej. Społeczeństwo nowosądeckie, które tylekroć już dawało dowody swego patrjotyzmu i zrozumienia obywatelskiego w tym dniu stanęło do urny bez względu na przynależność i przekonania solidarnie głosując na listę Nr. 1. W ten sposób zostali wprowadzeni do Rady Miasta ludzie, którym w pracy dla dobra miasta będzie przyświecała dewiza współpracy z własnem Państwem i własnym polskim Rządem.

Mimo usilnych prób ze strony różnych partji opozycyjnych społeczeństwo nowosądeckie nie dało się wciągnąć w ich niecną robotę, lecz oświadczyło się jednogłośnie za akcją Miejskiego Komitetu Wyborczego wynikiem czego, jest osiągnięte zwycięstwo przez Bezpartyjny Blok Gospodarczy.

Spodziewamy się że nowa Rada Miejska potrafi przeprowadzić jak najdalej idącą sanację gospodarki miejskiej dla dobra ogółu obywateli miasta. St.

Wielka przemiana.

O potężnym dorobku naszego szkolnictwa.

Z tą samą konsekwencją i planowością, z jaką obóz państwowy zwykł realizować wszystkie swe zamierzenia, wchodzi również w życie wielkie dzieło przebudowy naszego szkolnictwa, zmiany ustroju całego naszego aparatu oświatowego.

Płonne były nadzieje tych, którzy oddawali się złudzeniom, że krzykliwą kontragitacją czy nawet wciągnięciem części młodzieży do manifestacji, wrogich programowi oświatowych reform rządu — zdołają powstrzymać tempo realizacji uchwalonej przez Sejm, a opracowanej przez nasze władze oświatowe przebudowy szkolnictwa.

Niemniej płonne okazały się przypuszczenia, że wielka akcja reformy ustroju naszego aparatu oświatowego zazna poważnych hamulców pod wpływem depresji gospodarczej, że wykonanie niejednego zamierzenia w dziedzinie szkolnictwa powstrzyma kryzys ekonomiczny.

Zapewne wcielenie w czyn wielkich zamierzeń rządu w sferze szkolnictwa przypadło na czasy bardzo ciężkie, na okres restrykcyj budżetowych, zastoju inwestycyj, górującej nad wszystkiem fali oszczędnościowej. Ale na tem właśnie polega zasługa obecnych naszych władz szkolnych, ich energja i zapobiegliwość, iż nie ugięły się pod naporem doby kryzysowej; wręcz przeciwnie; wzięły się na bary z ogromem trudności i przezwyciężyły je.

Właśnie odbyło się doroczne zebranie Rady Oświecenia Publicznego, instytucji, będącej również jednym z przejawów nowego ustroju szkolnego. Po raz pierwszy zebrała się tą Rada, reprezentująca urzędowy aparat oświatowy, jak i w bardzo wydatnej mierze czynnik obywatelski; przedstawicieli wyznań, rektorów i profesorów wszechnic, kierowników instytucyj oświatowych i kulturalnych, delegatów organizacyj nauczycielskich.

Tej to Radzie premjer, a zarazem minister oświecenia, Janusz Jędrzejewicz przedstawił szereg faktów, świadczących bardzo pomyślnie o rozwoju akcji oświatowej w ostatnim okresie, choć cechuje go tak trudna walka z naporem gospodarczych trudności. Dowiedzieliśmy się więc, że powierzchnia izb lekcyjnych w ub. roku powiększyła się o 53,000 kwadr. metr. a w roku bieżącym o 80,000. Dowiedzieliśmy się, że mimo zmniejszenia w budżecie państwowym funduszy na cele szkolne o 4 proc., nie został w szkołach powszechnych zredukowany ani jeden nauczyciel, nie została zamknięta ani jedna szkoła. Dowiedzieliśmy się, że szczęśliwie została przeprowadzona akcja, zmierzająca do obniżenia budżetów rodzinnych przez wydatne zmniejszenie cen podręczników szkolnych, które w roku bieżącym wyniosły przeciętnie jedną trzecią tego, ile dawniej ku utrapieniu ojców rodzin kosztowały. Dowiedzieliśmy się, że obecnie nasze wyższe zakłady naukowe otrzymują dotacje przeszło o 120 proc. większe, niż trzy lata temu, a liczba stypendjów akademickich wzrosła w stosunku do roku 1930 o 260.

Fakty te wymownie świadczą, że mimo kryzysu narty naszego aparatu oświatowego i szkolnego wciąż rozszerzają się, że racjonalna i zapobiegliwa gospodarka władz szkolnych skutecznie przeciwstawiła się, następstwom kryzysu na organizację naszej oświaty.

Ale poza tą materjalną stroną zagadnienia mógł min. Jędrzejewicz podać do wiadomości Rady Oświecenia Publicznego szereg niemniej doniosłych i pocieszających wskazań z dziedziny moralnej.

Oto jesteśmy w stadjum zacierania różnic dzielnicowych, pozostałości po trzech obcych nam systemach, a wprowadzenia w to miejsce jednolitej doktryny pedagogicznej i oświatowej. Oddzieliliśmy po stuleciu niewoli przestarzały systemat szkolny, nie harmonizujący zgoła z wymaganiami doby obecnej, a nadewszystko: nie biorący pod uwagę faktu zdobycia własnej państwowości. Przez kilkanaście lat zmagało się szkolnictwo polskie z utrwalonemi tradycją szkoły XIX-go wieku odrębnościami, pozostawionemi po zaborcach.

Wreszcie wzięliśmy rozbrat z tą, narzuconą nam przez obce ideologje państwowe, doktryną pedagogiczną. Z doświadczeń, poczynionych w ciągu piętnastu lat, wyłoniła się własna naczelna myśl wychowawcza, którą premjer Jędrzejewicz ujął na Radzie Oświecenia Publicznego w definicję:

„Przemiana psychiki młodzieży i całego społeczeństwa w kierunku wzbudzenia i wyrobienia poczucia solidarności państwowej".

Oto program, do którego realizacji zmierzają nasze władze oświatowe.

Honorowe obyw. miasta Muszyny.

Rada Miasta na uroczystem posiedzeniu uchwaliła nadać honorowe obywatelstwo miasta Muszyny p. Ministrowi Spraw Wewnętrznych Bronisławowi Pierackiemu, p. drowi Piestrzyńskiemu i p. Staroście Powiatowemu Dr. Maciejowi Łachowi.

Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

Krynica po wyborach.

Wybory w Krynicy przeszły zupełnie spokojnie. Do Głównej Komisji wyborczej zgłoszono dwie listy, a to Listę Bezpartyjnego Bloku Gospodarczego, która otrzymała Nr. 1. i endecką listę Obywatelsko-Gospodarczą, która otrzymała Nr. 2. Wszystkie 12-cie mandatów w Radzie Miejskiej zdobyła lista Nr. 1. Radnymi zostali:

OKRĘG I. Dr. Ksawery Gorski, Dr. Izaak Schwartz i Grzegorz Pyrz, zastępcy: inż. Józef Krówka, Abraham Euker i Kazimierz Krynicki.

OKRĘG II. Radni: Michał Mally, Neubauer Baruch, Walkiewicz Izydor, zastępcy: Kmietowicz Antoni, Braunfeld Hirsch i Krynicki Szymon.

OKRĘG III. Radni: Dr. Wacław Graba-Łęcki, Dr. Edmund Zarzycki, Piotr Krynicki, zastępcy: Józef Safczak, Franciszek Boroń.

OKRĘG IV. Radni: Inż. Leon Nowotarski, Oresz Hnatyszak, Pinkas Englaender zastępcy: Krzysztoń St., Dr. Freundlich Henryk i Celiński Mieczysław.

Nie pomogły nic p. Dr. Nowykowi żadne katechizmy wyborcze, ani też przyznawanie się do prorządowości. Wszyscy zrozumieli, że Bezpartyjny Blok Gospodarczy idąc do wyborów z hasłami realnej pracy gospodarczej w Radzie Miejskiej pracę tę poprowadzi.

Zaczynają rozumieć.

Otrzymaliśmy następujące oświadczenie: „Ja Antoni Szkarłat ze wsi Swidnik p. Nowy Sącz oświadczam, że po zastanowieniu się przyszedłem do przekonania iż jedynie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem, jest organizacją pracującą dla dobra Ojczyzny. Z tą chwilą zrywam wszelkie nici jakie wiązały mnie ze Stronnictwem Ludowem".

Nie jest to odosobniony wypadek, lecz owszem

trafia się to coraz częściej albowiem chłopi przychodzą do przekonania, że demagogją i awanturami nie podniosą wsi do czego jest potrzebna przedewszystkiem rzetelna praca jaką prowadzi Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem.

Wieści z Podhala.

Rytro.

Z ŻYCIA ZW. STRZELECKIEGO. Nowy rok ćwiczebny zgromadził w szeregach oddziału 23 członków ćwiczących I. i II. stopnia [junaków]. Celem podniesienia poziomu wykształcenia członków ćwiczących zorganizowano dzięki ofiarności miejscowego nauczycielstwa systematyczną, codzienną naukę wieczorową, jako przygotowanie uczęszczających do egzaminu w charakterze eksternistów z zakresu szkoły powsz. Oprócz tego, dzięki wysiłkom Zarządu i bezinteresowności właściciela willi „Zacisze" uruchomiono świetlicę, w której oprócz codziennej nauki odbywają się zebrania świetlicowe strzelców — próby chóru i przedstawień.

Kółko dramatyczne oddziału wystawiło w ostatnich dniach w ramach uroczystości 25-lecia Zw. Strz. sztuczkę p. t. „Rozkaz".

Uroczystość ta rozpoczęła się Mszą Św. odprawioną przez ks. J. Kica, w której wzięły udział: Oddział Z. S., Oddział O. S. P., delegacje okolicznych Rad Gminnych z naczelnikami. Wieczorem odbyła się uroczysta akademja, na program której złożyły się: słowo wstępne wypowiedziane przez ob. Mikosa, p.eżesa Oddz.; szczegółowy referat wygłoszony przez ob I. Klimaszewskiego, kier. miejsc. szkoły i ref. wych. ob. Zw. Strz. na temat: „Historja Zw. Strzeleckiego"; referat p. Stefanji Mordarskiej na temat: „Henryk Sienkiewicz, dzieła jego i ich znaczenie dla pokoleń w zaborach", na zakończenie którego odczytała szereg myśli z dzieł Jego. Potem kilka pieśni okolicznościowych pod kier. p. A. Pawlikowskiej, miejsc. naucz. wykonał chór drużyny „Zuchów", poczem odegrana została wyżej wspomniana sztuczka. Na zakończenie odśpiewał chór Oddz. Zw. Strzeleckiego „My pierwsza Brygada", poczem ob. prezes Mikos podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do urządzenia tego święta, a przedewszystkiem Gronu Nauczycielskiemu tut. szkoły.

Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością z ramienia władz powiatowych Z. S. komendant powiatu ob. Komorek i sekretarz Zarządu powiatu ob. mgr. Gałaś. W akademji wzięli b. liczny udział mieszkańcy okol. gmin zapełniając zupełnie salę Domu Gminnego.

Należy stwierdzić, że przy energicznem kierownictwie Zarządu Oddziału Z. S. praca oddziału zaczyna wkraczać na właściwe tory ku pożytkowi członków Oddziału i organizacji.

ZW. OB. PRACY KOBIET. W dniu 26 listop. z inicjatywy WP. doktorowej Maciakowej w Nowym Sączu zostało po wygłoszeniu odczytu na temat: „Higjena domu i człowieka na wsi" zorganizowane w Rytrze Koło Zw. Ob. Pr. Kobiet, do którego zapisała się znaczna liczba miejscowych gospodyń. Do Zarządu zostały powołane pp.: dyr. M. Kowalczykowa (przewodn.), Lachnerowa Marja (zast.), A Cieślakowa (sekr.), M. Nowakowa, Z, Pawlikowska, J. Klimaszewska, M. Plechtowa.

Nowej placówce pracy dla Państwa „Szczęść Boże!"

Rożnów.

NOWOŚCI ZE WSI. Nad piękną pętlą Dunajca leży miejscowość Rożnów, licząca około 1800 mieszkańców.

Życie w Rożnowie rozwija się w szybkiem tempie. Istnieje tutaj Koło BBWR. oraz Związek Strzelecki. Działalność Zarządu ZS. jest wzmożona pod każdym względem, czy to oświatowo-społecznym, wychowawczym, sportowym jak również i materjalnym. W miesiącach ubiegłych członkowie Zarządu w osobach Ob. Sosika Edwarda, Kozickiego Pawła, Młodkowskiego Jana, Wolaka Stefana i Helaka Władysława urządzali objazdy po okolicznych członkach honorowych, zbierając składki na fundusz Związku, by dopromadzić do skutku uchwalone zamiary.

W miesiącu październiku skład Zarządu uległ zmianie, ponieważ Prezes Związku Ob. Sosik Edward na posiedzeniu Zarządu złożył obowiązki swe na wiceprezesa Ob. Prusaka Władysława. W odchodzącym Prezesie straciliśmy człowieka idei, całą duszą oddanego pracy, czynnego i energicznego, który przyczynił się do życia Związku, za co serdecznie Mu dziękujemy i życzymy dalszej i owocnej pracy w swoim zawodzie, jak również w pracy społeczno-oświatowej.

22 października parafja Rożnów obchodziła uroczyście święto „Chrystusa Króla". O 10 tej godzinie rano odprawił Mszę św. tutejszy proboszcz ks. Jan Burgiel, podczas której wygłosił okolicznościowe kazanie. Po Mszy św. w szkole odbył się nastrojowy poranek dla ludności tutejszej przy licznym udziale dziatwy szkolnej. Słowo wstępne wygłosił ks. proboszcz. Referat na temat religijny wygłosił kierownik szkoły p. Kozicki Paweł. W dalszym programie nastąpiły deklamacje i śpiewy młodzieży szkolnej pod przewodnictwem nauczyciela p. Stanisława Długosza.

Mimo straty jaką poniósł Zw. S. w osobie Ob. Sosika Edwarda życie w Związku idzie dalej, oraz nastąpiła propaganda ZS. — Dorobkiem tegoż jest zaopatrzenie Świetlicy w niezbędne pomoce do rozwijania się życia świetlicowego, dalej umundurowanie własnemi funduszami członków ćwiczących Oddziału Z. S.

Dowodem życia w tutejszej miejscowości jest uroczysty obchód 15-letniej rocznicy Niepodległości Państwa Polskiego. Ludność miejscowa dała wyraz swego zrozumienia i miłości dla Ojczyzny przyczyniając się do uświetnienia tejże uroczystości.

Dnia 11 listopada odbył się poranek w szkole dla młodzieży szkolnej w którym wzięła udział ludność tutejsza. Przemówienie do dzieci miał p. St. Długosz poczem nastąpiło szereg deklamacyj i pieśni, a na zakończenie wzniesiono okrzyki. Wieczorem zastęp harcerski palił ogromną „watrę" na wzgórzu obok ruin zamczyska pod kierownictwem Grona nauczycielskiego i przy udziale miejscowej ludności. Przy watrze popłynęły dźwięki pieśni o Polsce Zmartwychwstałej. Podczas gawędy twarze harcerzy i ludności płonęły ogniem miłości Ojczyzny i szlachetnego czynu dla Polski.

Dnia 12 listopada tj. w niedzielę rano w kościele parafjalnym została odprawiona Msza św. w której wziął udział Oddział ZS. prowadzony przez Komendanta Ob. Młodkowskiego Jana. Po Mszy św. umundurowany Oddział Strzelców udał się do Świetlicy ZS.

O godzinie 17-tej w Świetlicy ZS. odbyła się „Uroczysta Wieczornica". Na program złożyło się słowo wstępne wiceprezesa Ob. Prusaka Władysława, w dalszym ciągu referat Ob. Czerneckiego Aleksandra kierownika szkoły w Roztoce, deklamacje dziatwy szkolnej oraz apel Ob. kom. Młodkowskiego Jana do zgromadzonych, zakończony okrzykiem na Cześć Najjaśniejszej Rzeczpospolitej Polskiej, Pana Prezydenta prof. Ignacego Mościckiego, Pierwszego Marszałka Józefa Piłsudskiego i Armji Polskiej „Niech żyją". Po apelu zespół dramatyczny ZS. odegrał sztuczkę p. t. „Bolszewicy" utwór Ob. Turka Tadeusza instruktora tut. ZS. Świetlica była przepełniona po brzegi uczestnikami, którzy wyrażając swą wdzięczność wznosili huczne brawa. Skutek był wspaniały, ludność miejscowa jak i okoliczna wyraziła swą gotowość, na co tylko warunki miejscowe pozwolą, wspólnemi siłami pracować dla dobra Państwa. Po wieczornicy odbyła się zabawa taneczna, która w wesołym nastroju trwała do samego rana.

Możemy mieć nadzieję, że przy dołożeniu wszelkich starań i współpracy wszystkich obywateli tutejszych, życie społeczne w Rożnowie może się rozwijać pięknie na przyszłość i przygotować prawych obywateli dla służby naszego Państwa. Obecny.

Piwniczna.

OBCHÓD KU CZCI H. SIENKIEWICZA. W dniu 8 grudnia br. odbył się uroczysty wieczór ku czci 50 lecia twórczości Henryka Sienkiewicza zorganizowany przez miejscowe nauczycielstwo. Przemówienie o twórczości H. Sienkiewicza wygłosił p. Romuald Małeta. Poczem Kółko teatralne odegrało sztuczkę ludową R. Rydla w 4-ch aktach pt. „Walkowe

STANISŁAW BUGAJSKI, dyr. dep. Min. WR. i OP.

Poeci Podhala.

> Tatry!... czemuż jak siedzib szukające ptaki,
> Myśli moje ku waszej zamarłej pustyni
> Lecą przez mgłę tęsknoty i przez marzeń szlaki?
>
> F. NOWICKI.—Sonet „Tatry".

Któż z nas nie doznał wzruszeń silnych a głębokich na Podhalu, zwłaszcza na widok Tatr — nie odczuł ich piękna, nie dostrzegł ani zrozumiał odrębności tej ziemi i nieba, swoistości duszy mieszkańców?

W kim raz to przeżycie szczere miało miejsce, ten wiernym Podhala i Tatr wielbicielem zostanie, odwiedzał je będzie, a w duszy na długie może lata rozłąki zachowa obrazy, które odświeży i wywoła wspomnieniem w dniach smutku czy tęsknoty.

Stąd też nie dziw, że w ten właśnie zakątek spieszą z całej Polski, a często z poza niej, choćby na krótki czas, mnogie rzesze nietylko chorych, sportowców lub filistrów żądnych wrażeń i zabawy, lecz nadewszystko tych którzy, pragną się skąpać w krynicy piękna przyrody, spłukać z siebie pleśń wielkomiejską, nabrać sił i tężyzny do dalszej, szarej lecz wytrwałej pracy. Dążą tu zwłaszcza artyści i twórcy, którzy słowem, barwą czy tonem wyrażają co i jak odczuli, roznosząc sławę polskiej sztuki na krańce Polski, a nawet świata.

Podhale powoli wkraczało w dziedzinę sztuki, a zwłaszcza poezji.

Niedługo święcić będziemy setną rocznicę „odkrycia" Podhala i Tatr dla poezji, dokonanego przez Goszczyńskiego i Pola.

Ich to utwory, oprócz innych pobudek, zachęciły do poznania i poetycznego opiewania twórców tej miary co Asnyk, Sewer (Maciejowski), Kraszewski i inni. Panujący kierunek literacki (romantyzm) oraz nastroje polityczne przed i po r. 1863. wielce temu sprzyjały.

Szczególnie, jeśli chodzi o wprowadzenie Podhala i Tatr do literatury i sztuki, zasłużył się Stanisław Witkiewicz, ten wielki człowiek, artysta i obywatel, Chałubiński, znawca ludu, gór i działacz społeczny Franciszek Nowicki (Zbiorek poezji w r. 1891), entuzjasta dla sprawy wolności i upośledzonych, i Kazimierz Przerwa Tetmajer (Na skalnem Podhalu), dziecię Podhala i miłośnik góralszczyzny, której język uczynił wspaniałym instrumentem poetyckich wypowiedzeń. On mógł o sobie zanucić:

> „Ku mej kołysce leciał od Tatr
> O skrzydła orle otarty wiatr
> O limby, co się patrzą w urwisko —
> Leciał i szumiał nad mą kołyską.
> I w serce moje na zawsze wlał
> Tęsknot do orlej swobody szał,
> I tę zadumę limb, co się, ciszą
> Wielką objęte, w pustce kołyszą."
>
> (Z Preludjów.)

Ci głównie zwrócili uwagę na niezwykłe bogactwo duszy ludu, obfitość i oryginalność nowych motywów artystycznych, których świadomie już w działalności swej poetyckiej używali.

W tej atmosferze ogólnego już zainteresowania się odrębnością Podhala wzrastają młodzi, rodowici poeci — górale, którzy wnoszą do skarbnicy naszej i ogólno-ludzkiej literatury wartości nowe, oryginalne, świeże a mocne, czem dowodzę nie poraz ostatni ile w ludzie jest niepożytych i niewyzyskanych właściwości, siły, pierwotnej tężyzny i mocy, jakiej pełen zawsze jest człowiek, jako jednostka czy gromada głęboko tkwiący ukochaniem w ziemi ojczystej. Kto zaś z tych nieprzebranych złóży umie korzystać, czerpać z ich ożywczego strumienia, w czystości i pięknie poetycznej szaty ukazać je i przechować, — ten spełni godnie obowiązek, płynący z synowskiego przywiązania do matki — ziemi.

Uczynił to przedewszystkiem Władysław Orkan (Smreczyński ur. 1876 r.)

Jubileusz jego 30 letniej pracy poetyckiej, niedawno obchodzony, uprzytomnił ile mu zawdzięczamy. Dzięki niemu poznaliśmy głębię zatroskanej, smutnej często, ale ciekawej i w gruncie zdrowej duszy góralskiej. Już same tytuły: Nad urwiskiem, Komornicy, W Roztokach. Z tej smutnej ziemi, Miłość pasterska, Pomór, Drzewiej, Franek Rakoczy i Listy ze wsi mówią za siebie, wskazują na kierunek zainteresowań i rodzaj twórczości. Nie odszedł Orkan od swoich. Gazdując u stóp Turbacza, w Porębie Wielkiej, dzierży władztwo dusz, które on jeden z niewielu głęboko odczuwa i rozumie, a którym radby światłem być i pokrzepieniem w trudnych warunkach bytowania. Niewielu mamy poetów, którzy, jak on, z takiem znawstwem i miłością ukazali „myśli przędzę i uczuć kwiaty" swych rodaków.

Zwłaszcza jego ostatnie „Listy ze wsi" winny stać się umiłowaną lekturą tych wszystkich, którzy z pierwszej ręki i dla celów wyższych chcą poznać ducha wsi polskiej, jej troski i nędzę, sądy o teraźniejszości, życzenia i potrzeby na jutro. Wielkie to dzieło i wielki czyn.

Obok niego wspomnieć trzeba o innych, mniej wprawdzie płodnych, lecz niemniej oryginalnych poetach. Do nich należy: Józef Jedlicz, Andrzej Galica, Feliks Gwiżdż, Andrzej Stopka i inni.

Zajmują ich podania i legendy pełne krasy, typy o dużym rozmachu, przeżycia płynące z serdecznego powiązania duszy z ziemią i ludźmi Podhala.

Jak wielka jest siła przyciągająca do tych stron ojczystych świadczy, iż tu, u stóp Giewontu, na umiłowanej przez się Harendzie osiadł, pracował i dni swych dokończył syn ziemi kujawskiej, największy poeta współczesny i myśliciel, Jan Kasprowicz. Dziecię ludu po długiej tułaczce tu odpocznienie ducha znalazł, w pełni go rozwinął, treść jego wypowiedział, tu spoczął na zawsze, co pragnieniem jego było serdecznem.

Pociągnęły go góry, lud i pierwotność, owa moc i swoboda bijąca z każdego niemal skał załamu. Dał temu wyraz w swej twórczości lat ostatnich, stąd też z ukochania i twórczości częściowo do grona poetów Podhala zaliczyć go można i należy.

W promieniach twórczości tych, przeważnie wielkich poetów ściślej lub luźniej z Podhalem związanych chadzali pomniejsi, owi, tak liczni dawniej przewodnicy — śpiewacy, poeci z bożej łaski i grajkowie zarazem. Nosząc w sercu żarliwą miłość gór, ich skał i uboczy, przywiązanie do przeszłości mgłą bohaterskich zbójnickich zmagań się spowitej, wypowiadali się prosto i nieuczenie, ale śmiało i oryginalnie, co sławę im zjednywało. Takim był zmarły niedawno Obrochta.

Dziś coraz mniej tych mistrzów Sabałowego kunsztu. Wytrzebiła ich, a często do milczenia zmusiła niezawsze zdrowa cywilizacja i kultura miasta, a raczej miejskich filistrów, najeźdźców.

Poeci Podhala nie stworzyli wprawdzie odrębnej, własnej szkoły poetyckiej, są jednak na tyle silni i oryginalni, by wraz z innymi, pokrewnymi twórcami, decydować o swoistym wyrazie podhalańskiego regjonalizmu.

—o—

kochanie". — Gra amatorów, śpiew, orkiestra i tańce były rzęsiście oklaskiwane. Uznanie należy się tu reżyserowi p. Janowi Dulniakowi za tak świetne przygotowanie sztuczki.

ODCZYT. W dniu 3 grudnia b. r. wygłosił p. prof. Liśkiewicz Michał z Nowego Sącza, odczyt pt. „Polska a Prusy Wschodnie".

—o—

Rozwój budownictwa mieszkaniowego w Nowym Sączu.

Mimo kryzysu gosdodarczego ruch budowlany w naszem mieście bynajmniej nie słabnie, a może nawet wykazał w bież. roku silniejsze tempo niż za lat poprzednich. Oczywiście jak dotąd, głównie „kwitnie" tzw. drobne budownictwo: domy parterowe jedno i dwurodzinne. W r. bieżącym powstało zaledwie 7 kamienic i to 6 1-piętrowych o 67 izbach, i jedna 2-piętrowa o 14 izbach. Reszta — to domy parterowe najwyżej z poddaszowemi mieszkaniami. W r. bież. wydano 71 konsensów na nowe budowle obejmujące 149 mieszkań o 357 izbach.

Wykończono w tym roku 42 domy, w tem 39 parterowych, 2 kamienice I.p. i jedną III.p. o łącznej ilości 100 mieszkań i 244 izb.

Biorąc pod uwagę niewykończone domy z poprzednich lat stwierdzam, że w tej chwili znajduje się jeszcze na terenie miasta duża ilość niewykończonych domów, a to: 87 domów murowanych parterowych, 26 domów drewnianych parterowych, 7 domów murowanych I.p., 1 dom murowany II.p. — o łącznej ilości 250 mieszkań i 332 izb. Uwzględniając domy wykończone w bież. roku i te, które się znajdują w budowie, oraz przyjmując koszt izby w domu drewnianym na 1.500 — 2.000 zł., zaś w domu murowanym na 2.500 — 3.000 zł., przychodzimy do przekonania, że w budowach tych zaangażowano kapitał w wysokości około 1,300.000 zł. Na tak duży kapitał prywatny pożyczki budowlane z Banku Gosp. Kraj. wynoszą w tym roku zaledwie 82.000 zł.

Jakkolwiek lokowanie oszczędności w budowę domów uważać należy za objaw bardzo dodatni — głównie z uwagi na zmniejszenie głodu mieszkaniowego i stworzenie możliwości zatrudnienia znacznej ilości bezrobotnych — to jednak w pewnych warunkach należałoby może przestrzec przed zbyt daleko idącym optymizmem, jeśli chodzi o interes budujących.

Ilość nowowybudowanych mieszkań po zaspokojeniu dotychczasowych braków powojennych powinna stać w ścisłym związku z przyrostem ludności, gdyż wówczas podaż równać się będzie popytowi, a cena mieszkań będzie taką, iż zapewni skromne oprocentowanie kapitału włożonego w budowę.

Zobaczmy jak ta sprawa przedstawia się w Nowym Sączu:

Przyrost ludności za ostatnie dziesięciolecie (10 lat) wynosi zaledwie 8·9 proc. tj. rocznie przybywa około 9 osób na 1.000 mieszkańców. Przy 31.000 ch mieszkańców przyrost ten wyraża się cyfrą około 280 osób rocznie. W ostatnim roku przybyło 100 mieszkań nowych, a 250 znajduje się w budowie. Jeżeli przyjmiemy, że przeciętnie u nas na mieszkanie przypada 5 osób, to spostrzeżemy, że nowe mieszkania w zupełności pokrywają zapotrzebowanie. Co więcej — w ostatnich czasach obserwujemy u nas coraz więcej ogłoszeń na wolne mieszkania. Są to przeważnie gorsze mieszkania, które zwolnione zostały i zamienione przez dotychczasowych lokatorów na lepsze, zdrowsze, a niekoniecznie droższe. Niewątpliwie ze względów społecznych i zdrowotnych jest to jeden z dodatnich wyników budowy nowych domów w dostatecznej ilości. Na dłuższą jednak metę zbyt silny rozwój budownictwa w naszem mieście przy słabym rozwoju ludnościowym może z czasem doprowadzić do tego, że na nowe mieszkania obliczone na lokatorów nie będzie zapotrzebowania w dostatecznej mierze.

Przyjdziemy wtedy do wniosku, że oszczędności będą musiały szukać innej lokaty — lokaty w inwestycjach, które stwarzając możliwości powstania nowych warsztatów pracy stać się mogą dźwignią „dla ożywienia naszego życia gospodarczego na dłuższą metę. Wówczas może przyjdzie czas, że oszczczędności lokowane będą nietylko w objektach, które stwarzają wprawdzie wzrost ogólnego bogactwa narodowego (domy mieszkalne) — ale przedewszystkiem w nowych warstatach pracy, które nietylko stanowić będą przyrost ogólnego bogactwa (kapitału) narodowego — ale które staną się twórczym kapitałem — zatrudniającym wiele rąk roboczych i stwarzającym nowe wartości. Będą to inwestycje o charakterze rentowym — a równocześnie stanowić będą najwłaściwszą formę tzw. „kapitalizacji wewnętrznej".

Nie trzeba uzasadnić, że wprowadzenie w życie tej nowej formy kapitalizacji drobnych oszczędności przekracza siły jednostek — a wymaga inicjatywy czyto jakiegoś ciała samorząd gospodarczego, czy też nawet odpowiednich pociągnięć tak ze strony czynników państwowych, jak i pojedyńczych samorządów gminnych.

Inż. W. CYŁO.

Rozszerzenie ulg dla małych rolników w postępowaniu przed Urzędami Rozjemczemi.

Z Wojewódzkiego Komitetu do Spraw Finansowo Rolnych komunikują, że Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych rozporządzeniem z dnia 15 listopada b. r. obniżył opłaty w postępowaniu przed Powiatowemi Urzędami Rozjemczemi z 1 i 1/2 proc. wartości przedmiotu postępowania na 1/2 proc. w tych wszystkich wypadkach w których drobny rolnik wnosi ponownie sprawę rozpatrzoną już na podstawie poprzednio obowiązującego rozporządzenia P. Prezydenta Rzp. z dnia 23/8 1932 r. Ulga ta ma duże znaczenie dla rolników, których sprawy były rozpatrywane na podstawie poprzedniego rozporządzenia, gdyż umożliwia im korzystanie z nowej ustawy z dnia 28 marca b. r., która zezwala na udzielania większych ulg, a mianowicie przewiduje niepłacenie kapitału przez 2-letni okres, a tylko same odsetki i daje możność rozłożenia długu do lat 7., przy obniżeniu procentów do 4 i 1/2 proc. w stosunku rocznym.

Ponadto Pan Minister Rolnictwa i Reform Rolnych dozwolił opłatę wpisu w Powiatowych Urzędach Rozjemczych przewyższającą zł. 100 — obniżać, podczas gdy dotychczas wolno było w tych urzędach obniżać dopiero opłatę przewyższającą zł. 200.

KRONIKA.

Z okazji ślubu redaktora Dra Stanisława Koerbla pozwalą sobie nasza Redakcja złożyć Mu wraz z Małżonką szczere i serdeczne gratulacje.

Zarząd Oddziału Zw. Strz. w N. Sączu zawiadamia niniejszem, że dnia 21 grudnia t. j. we czwartek o godz. 19-tej odbędzie się w świetlicy Związku Strzel. przy ul. Jagiellońskiej Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1] Odczytanie protokułu z ostatniego Walnego Zebrania. 2] Sprawozdanie Zarządu i Komendy Oddziału. 3] Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i udzielenia absolutorjum ustępującemu Zarządowi. 4] Dokonanie wyboru nowego Zarządu. 5] Wybór Komisji Rewizyjnej. 6] Wolne wnioski i interpelacje.

Teatr Tow. dram. przygotowuje sztukę, pt. „On, ona i mama". Reżyser p. A. Buczer.

Muzeum ziemi sądeckiej zbiera coraz wspanialsze eksponaty. Przyznać trzeba, że ofiarność obywatelska wzmogła się znacznie! Kiedyż jednakże zostanie otwartem?

Odczyt o Władysławie Orkanie. Staraniem Ogniska Związku Podhalan w Nowym Sączu, odbędzie się w niedzielę dnia 17 grudnia br. w sali ratuszowej o godzinie 6-ej wieczorem (18-ej) prelekcja o Wielkim Pisarzu podhalańskim, dumacu z Poręby, Władysławie Orkanie, pt. „Władysław Orkan — dusza Podhala" Prelekcję wygłosi znany poeta podhalański, autor „Ziemi śpiewającej" p. Tadeusz Gewont Szczecina. Odczyt ten będzie niezmiernie interesujący ze względu na osobistą znajomość przez prelegenta autora i „Listów ze wsi" Niewątpliwie odczyt powyższy zgromadzi wszystkich miłośników Podhala i entuzjastów twórczości Władysława Orkana, której to twórczości tło i zarys poda prelegent, znawca tejże. Dochód z odczytu przeznacza się na budowę pomnika Orkana w Nowym Sączu i na Muzeum Ziemi Sądeckiej. — Wstęp 50 gr. i 20 gr.

Pierwszy Bal Teatralny Braci artystycznej Teatru Robotniczego odbędzie się dnia 5 stycznia w salach Domu Robotniczego. Kostjumy redutowe jak najmilej witane! Konkursy, niespodzianki! Należy się liczyć z tem, że ten pierwszy bal artystów ściągnie moc gości i że będzie on naprawdę teatralno-artystyczną imprezą!

Już się ślizgają! Zarówno lodowisko szkolne przy gmachu Sokoła, jak i strzeleckie zostały otwarte i cieszą się dużą frekwencją. W szczególności ślizgawka na Jordanówce została znacznie rozszerzoną, w związku z rozbudową boiska PW. i WF. Nr. 2.

Ostatni obraz został w tych dniach zawieszonym w naszym kościele parafjalnym. Jest to, można prawdę powiedzieć, najładniejszy, z dotąd z zawieszonych obrazów. Przedstawia on św. Świrada, św. Justa i św. Benedykta, pierwszych apostołów Podhala, wędrujących z słowem Bożem na Podhale. Wobec zamknięcia cyklu obrazów, w których regjonalizm odbija się w całej linji (aniołki żeńskie ubrane w męskie stroje podegrodzkie) pozwolimy sobie w najbliższym czasie umieścić fachowy, krytyczny artykuł znawcy malarstwa, w powyższej sprawie.

Pamiętajcie o ptaszkach w zimie! Rzucajcie im odpadki i okruszyny jedzenia! Tym biednym, naszym przyjaciołom skrzydlatym niewolno skąpić strawy!

Posypujcie piaskiem chodniki woła ogłoszenie magistrackie, ale niestety... nikt go niesłucha! Czy policja nie mogłaby naprawdę wyrznąć raz parę nakazów karnych, aby pouczyć zobowiązanych właścicieli realności co do nich należy? Ślizgawice, i lada dzień, ktoś złamie rękę, czy nogę — a wtedy? Uważajcie panowie właściciele o odpowiedzialności karnej!

Kiedyż jadą te autobusy? Dzień cały zamkniętą, jest kasa autobusowa, nie można dowiedzieć się, kiedy jaki wóz idzie, a pan Rabinowicz nie ma czasu na informacje, bo ostatnio... handluje drzewem! Chyba publiczność ma prawo żądać informacyj i domagać się, by w kasie autobusowej był stały urzędnik informacyjny! Naprawdę, że w te stosunki winny raz nareszcie wglądać odpowiednie czynniki!

Ognisko na środku rynku dnia 13 b. m. rozpalili sobie tragarze itd. grzejąc się przy olbrzymich kłębach dymu, które wywołały popłoch na rynku! Oczywiście energiczna nasza P. P. zlikwidowała momentalnie ten głupi wybryk.

Sprostowanie. W jednym z poprzednich numerów podaliśmy, że p. Henryk Pisula w Jaśle został zamianowany zastępcą Komendanta Powiatu ZS. Jasło. Obecnie jak dowiadujemy się p. Henryk Pisula żadnym zastępcą komendanta nie został zamianowany, albowiem do tego potrzeba zatwierdzenia Komendy Okręgu, która następnie nominację taką ogłasza w swym rozkazie.

STANISŁAW KLEMENSIEWICZ (Nowy Sącz)

Jak się bawiono w dawnej Krynicy.

Krynica, ona perła wód naszych gromadząc zdawien dawna tłumy zjeżdżających ze wszystkich stron kuracjuszy — musiała się troszczyć o danie im zupełnie zrozumiałych, dla wywczasów rozrywek. Były one oczywiście inne dawniej niż dzisiaj, bardziej prymitywne i mniej wyszukane, ale też mimo wszystko była w nich werwa i charakterystyczna cecha nieznanej nam już prawie dzisiaj galanterji i elegancji!

Właściwe życie Krynicy datuje się od początku XIX w. Jest ono oczywiście prymitywne, niema zatem mowy o jakichś rozrywkach poza wycieczkami; jest coprawda już w r. 1803 karczma, gdzie dzierżawca opłaca czynsz za „wyszynk wina węgierskiego," kuracjusze jednak przybywający wozami z urządzeniem, pościelą i naczyniem gotują w domach u siebie. Dopiero w r. 1810 zostaje zbudowany „Dom pod barankiem" przeznaczony na restaurację zakładową, który zostaje zburzonym dopiero w r. 1888, a w jego miejsce zostaje postawionym dzisiejszy Dom zdrojowy. Ten to właśnie dom „pod barankiem" staje się ośrodkiem towarzyskiego życia Krynicy; znajduje się w nim duża sala restauracyjna i cukiernia, gdzie odbywają się zabawy taneczne i bale, przeniesione w r. 1882 do nowowybudowanego teatru. Aż do wybudowania teatru odbywają się też przedstawienia w domu „pod barankiem".

Początkowo zjeżdżają kuracjusze prywatnemi furami, od r. 1860 kursują od Bochni przez Limanową i N. Sącz dyliżanse pocztowe. Odjazdy dostojniejszych gości lub pięknych dam stają się powodem uroczystych pożegnań. Dyliżanse zdobi się kwiatami, muzyka gra marsz pożegnalny, pocztyljon wygrywa na trąbce a kawalkada konnych odprowadza wolno jadący dyliżans aż do Słotwin, gdzie następowało ostatnie pożegnanie, przeplatane gęsto wybornem winem węgierskiem.

I muzyka zdrojowa jest dawnem urządzeniem: przez szereg dziesiątków początkowych XIX wieku, w czasie zabaw i podczas picia wody gra muzyka cygańska. W latach 1850-tych gra muzyka salinarna z Bochni, w latach 1860-tych muzyka, którą przywozi ze sobą teatr krakowski. W r. 1860 koncertuje orkiestra czeska z Pragi. Dopiero w r. 1871. zostaje kapelmistrzem orkiestry zdrojowej znany kompozytor, w szczególności mazurów Adam Wroński, który przez długi szereg lat orkiestrę prowadzi, podnosząc ją na wysoki poziom artystyczny.

Teatr zaczyna zjeżdżać stale dopiero od r. 1862 pod dyrekcją hr. Adama Skorupki. Gra Modrzejewska, Hoffmannowa, Rapacki, Benda, Ładnowscy, Frenkel, Żelazowski. Mała sala „pod barankiem" nie może pomieścić widzów. toteż dyr. Skorupka stara się o pozwolenie wybudowania „areny scenicznej", które otrzymuje w r. 1869 wraz z bezpłatnym placem i materjałem drzewnym. W r. 1871 staje prymitywny drewniany teatr, który jednak w r. 1876 wali się wskutek przeciążenia „opadłym nadmiernie śniegiem". Dopiero w r. 1882 zostaje zbudowanym kosztem komisji zdrojowej do dziś dnia istniejący teatr. Po teatrze krakowskim gra teatr prowincjonalny p. Woźniakowskiego, Towarzystwo dram. ze Lwowa z Dobrzańskim, teatr stanisławowski, wreszcie znowu teatr lwowski z Hellerem i dyr. Pawlikowskim. Są to czasy największej świetności teatru!

Również czytelnia jak i wypożyczalnia książek (założona w roku 1858) są urządzeniami dawnemi i cieszyły się oddawna wielką ilością czytelników.

Mówiąc o rozrywkach nie można zapominać o pięknym parku zakładowym wielkości 100 morgów, w którym oddawna na pracowicie obrobionych ścieżkach spacerowały rzesze kuracjuszy.

Skromne te w swoich zaczątkach rozrywki rozwinęły się oczywiście z czasem ogromnie. Dziś mamy teatr (inna rzecz, że stary — budowa nowego w projekcie), dancingi publiczne i prywatne, festyny, kino, tenis itd. itd, Zimą zaś pyszną odskocznię narciarską i doskonałe tereny narciarskie. Krynica zmierza z całych sił do tego, aby zjeżdżającym tu masowo kuracjuszom uprzyjemnić pobyt, i stać się naprawdę pociągającą nietylko dla chorych, ale i dla potrzebujących swobodnego i miłego wypoczynku.

—o—

Kalendarz Iskier na r. 1934.

Wyszedł z druku kalendarz Iskier na rok 1934, jest to już rocznik X--y tej znakomitej podręcznej małej encyklopedji w połączeniu z kalendarzem terminowym i doskonale opracowanym notatnikiem. Kalendarz opracował Redaktor „Iskier“, Władysław Kopczewski. Nakładem Iskier. Warszawa 1934, stron 128. Cena egzemplarza w miękiej płóciennej oprawie 2 zł. 60 gr.

Kalendarz Iskier zdołał w ciągu 9 lat ustalić o sobie doskonałą opinję — jako niezbędnej na każdem niemal biurku i dla każdego encyklopedji podręcznej i niezastąpionego, podług najnowszych wskazań ułożonego notatnika. Przynosi całkowicie nowy materjał, to też jest doskonałem uzupełnieniem roczników poprzednich.

Uwagę zwraca przedewszystkiem wiele wiadomości i zestawień statystycznych, dotyczących Polski współczesnej, zwłaszcza sprawy morza. Ot kilka tytułów: Flota handlowa polską, Gdynia i jej rozwój, Historja dostępu do morza, Granice Polski, Ludność w Polsce, Miasta w Polsce, Przemysł polski, Wywóz i przywóz Polski i wiele innych.

Dotychczasowe roczniki kalendarza są w rękach młodzieży szkolnej i uniwersyteckiej, nauczycieli, dziennikarzy, oficerów i td. i td. Niewątpliwie i rocznik 1934 rozejdzie się szybko wśród szerokich warstw społeczeństwa. Wydanie kalendarza przed końcem grudnia umożliwi dawanie go bliskim jako prezentu gwiazdkowego. Niewielka cena — a prezent miły, pożyteczny i co bardzo ważne w dzisiejszych czasach — praktyczny.

TEATR ROBOTNICZY W NOWYM SĄCZU.

WYSTĘP W LIMANOWEJ.

Perfumy mojej żony.

Komedja w 3-ch aktach Leo Lenza.

Zamiast w Nowym Sączu widziałem rzecz wystawioną na prowincji w Limanowej. Rzecz wesołą, śmieszną, opartą wedle starych wzorów na pokojówce i służącym. Treści właściwie niema, jest bowiem taka jak tyle innych sztuk, nie mających naprawdę większego znaczenia. Zapach perfum w sypialni żony dogrywa całą komedjową rolę.

Grano rzecz trzeba przyznać doskonale. P. A. PANKOWICZ [prof. Schrœder] był wzorowym wprost typem podtatusiałego profesora, a p. S. KAŁUŻANKA (Elża) dotrzymała mu najzupełniej miejsca. Sztuka polegała na Józefie p. KLEHR MARJAN (i Eminie) p. DERYCHOWA STEFANJA w 2. typach, która chociaż jako poboczne, przecież sztukę trzymały. Thea p. MATRASÓWNA MARJA, mająca zresztą wiele scenicznego nerwu musi przejść przez role mniejsze, aby wypaść dobrze. Pp. ST. TURSKI jak zawsze doskonale scharakteryzowany i niezawodny.

Szkoda tylko, że w Nowym Sączu, zresztą ta komedja znalazła tak słaby oddźwięk u publiczności i że tejże tak mało na widowni się zebrało. Prowincjonalna Limanowa umie stanowczo bardziej czcić pracę artystyczną i gromadzi się cała w przeciwieństwie do Nowego Sącza, który zanadto mało o idealnej artystycznej pracy teatralnej pamięta. Stawicz.

Obwieszczenia licytacji.

II. Km. 1538/33.

Komornik sądu grodzkiego w Gorlicach rewiru II zamieszkały przy ulicy Ig. Łukasiewicza w Gorlicach — obwieszcza, że dnia 12 stycznia 1934 r. o godzinie 10-tej przedpołudniem — odbędzie się w Sądzie grodzkim w Gorlicach pod Nr. 1 II p. publiczna licytacja 1/2 części realności obj. whl. 32 ks. gr. gm. kat. Kobylanka wraz z domem i stodołą — oszacowanej na kwotę 5,422‘68 zł. — dłużniczki Julji z Duranów Haluchowy w Kobylance własnej. Najniższa oferta wynosi 4,067‘01 zł. Komornik.

II. Km. 1581/33.

Komornik Sądu grodzkiego w Gorlicach rewiru II, zamieszkały przy ul. Ig. Łukasiewicza w Gorlicach — obwieszcza, że dnia 12 stycznia 1934 r. o godzinie 11-tej przedpołudniem — odbędzie się w Sądzie grodzkim w Gorlicach pod Nr. 1. II. piętro publiczna licytacja realności obj. whl. 321 z przynależnościami, oraz połowy realności obj. whl. 180 ks. gr. gm. kat. Sękowa, oszacowanych na kwotę 5,780‘85 zł. — dłużnika Pawła Tumidajskiego w Sękowy własnych oraz sprzedaż realności obj. whl. 247 i połowy realności obj. whl. 201 ks. gr. gm. kat. Sękowa dłużnika Józefa Tumidajskiego własnych a oszacowanych na kwotę 4,355‘27 zł. Najniższa oferta wynosi 7,602‘12 zł. Warunki licytacyjne można oglądać w Sekretarjacie Sądu Grodzkiego w Gorlicach od dnia 20 grudnia 1933 roku do dnia licytacji. Komornik.

I. Km. 2678/33.

Komornik sądu grodzkiego w Zakopanem rewiru I-go, urzędujący w Zakopanem przy ul. Nowotarskiej pod, Nr. 27, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27 lutego 1934 r. od godziny 9 rano, w sali posiedzeń Sądu grodzkiego w Zakopanem celem zniesienia współwłasności odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości składającej się z 2 parcel budowlanych i 1 parceli gruntowej, piętrowej willi i 1 budynku parterowego, położonej w Poroninie, po prawej stronie szosy z Zakopanego do N. Targu, powiecie Nowy Targ województwie Krakowskiem zapisanej w tabeli likwidacyjnej wsi Poronin obejmującej powierzchni 1,358 m. kw., która stanowi własność Stanisława Marduły Pawlicy w 95/378 częściach, Jerzego Uznańskiego w 214/378 częściach, Marji Malacina w 45/378 częściach, Jana Malaciny w 3/378 częściach i Anieli Zalińskiej w 21/378 częściach. Nieruchomość ta ma urządzoną w księgę hipoteczną w Urzędzie Ksiąg gruntowych w sądzie grodzkim w Zakopanem, whl. 116 ks. gr. gm. kat. Poronin. Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę zł. 15.300 zł. Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj od kwoty 11.475 zł. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie zł. 1·530, albo w takich papierach wartościowych bądz książeczkach wkładkowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne; że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej częścł od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji; że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik.

II. Km. 607/33.

Komornik sądu grodzkiego w Starym Sączu II. rewiru urzędujący w Starym Sączu przy ulicy Sobieskiego Nr. 301 na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 27-go stycznia 1934 r. od godziny 9 rano, w sądzie grodzkim w Starym Sączu, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości a to połowy realności wiejskiej whl. 71 ks. gr. gm. kat. Maszkowice objętej, położonej w Maszkowicach, powiecie Nowy Sącz województwie krakowskiem składającej się z 1 parc. budowlanej i 7 parcel gruntowych, obejmującej powierzchnię siedem morgów sto siedemdzisiąt cztery sążni kwadratowych wraz z domem mieszkalnym, stodołą i śpichlerzem, która to połowa realności stanowi własność nieobjętej masy spadkowej po śp. Antonim Turku z Maszkowic.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Urzędzie ksiąg gruntowych sądu grodzkiego w Starym Sączu.

Powyższa nieruchomość została oszacowaną na sumę 3294 zł. 29 gr., sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania tj. od kwoty 2470 zł. 72 gr.

Licytant, przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 329 zł. 43 gr. albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeeiem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożę dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie od właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie. Komornik.

II. Km. 1275/33.

Na wniosek Kasy Stefczyka w Wielogłowach sprzeda się dnia 12 stycznia 1934 o godzinie 11 w sądzie grodzkim w Nowym Sączu w biurze Nr. 31 przez publiczną licytację realność objętą wyk. hip. liczba 9 księga gruntowa gm. kat. Zabełcze Jana i Klary małż. Nogów po połowie własnej o obszarze 2 ha 49 ar 76 m. kwadr. wraz z zabudowaniami wiejskiemi domem, stodołą i stajnią oszacowana na 6.308 zł. najniższa oferta wynosi 4.731 zł.

Akta, protokół oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać do 25 grudnia 1933 w godzinach urzędowych u komornika rewiru II później aż do dnia licytacji w sądzie.

Komornik.

Dr. ANTONI MATAKIEWICZ.

Przymus notarjalny.

Dotychczas w Małopolsce i na Śląsku Cieszyńskim tylko niektóre akty prawne, a w szczególności tylko niektóre umowy wymagały do swej ważności spisania ich we formie aktu notarjalnego, to znaczy aktu, sporządzonego przez notarjusza w pewnej, przez ustawę oznaczonej formie, posiadającego przepisane ustawową notarjalną wymogi.

I tak w myśl ustawy poaustrjackiej z 25 lipca 1871 dzpp. 76 następujące umowy już przed 1 stycznia 1934 r. wymagają do swej ważności ujęcia ich we formę aktu notarjalnego:

1) umowy majątkowe małżeńskie i stwierdzenia odbioru posagu nawet wtedy, gdy takie potwierdzenia wystawione są komu innemu, jak żonie, 2) pomiędzy małżonkami zawierane kontrakty kupna, zamiany, kontrakty, mające za przedmiot ustanowienie renty i pożyczki, uznania długu ze strony jednego małżonka na rzecz drugiego, 3] darowizny bez równoczesnego oddania obdarowanemu darowanego przedmiotu, 4) czynności prawne między żyjącymi, zawierane przez ślepych, głuchych nieumiejących czytać, albo niemych nieumiejących pisać, gdy oni zawierają interes prawny sami we własnej osobie.

W myśl § 1278 ust. 2 kodeksu cywilnego kupno dziedzictwa wymaga do swej ważności sporządzenia takiego kontraktu kupna we formie aktu notarjalnego.

Do powstania niektórych spółek, jak np, spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, potrzeba zawarcia umowy spółki we formie aktu notarjalnego.

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 27 października 1933 r., czyli „prawo o notarjacie“, wchodzące w życie od 1 stycznia 1934 r., utrzymując w mocy co dopiero powołane przeze mnie przepisy o obowiązującym już dotąd przymusie notarjalnym, rozszerza znacznie istniejący przymus notarjalny, wprowadzając w artykule 82 następujące przepisy:

Art. 82. § 1. Umowy o przejście, ograniczenie lub obciążenie prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzane w formie aktu notarjalnego.

§ 2. W postępowaniu sądowem formę, przepisaną w § 1, zastępuje ugoda, układ lub orzeczenie sądowe.

§. 3. Pełnomocnictwa, na których podstawie mają być zawarte przed notarjuszem umowy, wymienione w § 1, wymagają do swej ważności formy aktu notarjalnego.

Dotychczas kontrakt kupna sprzedaży nieruchomości np. gruntu, czy budynku z placem, na którym ten budynek stoi, kontrakt pożyczki lub ustanowienia służebności, mających obciążyć, względnie ograniczyć czyją nieruchomość, nie musiał być sporządzonym przez notarjusza, umowę taką mógł spisać adwokat, lub ktoś inny, niebędący notarjuszem, a tylko podpisy stron na takim kontrakcie musiały być sądownie lub notarjalnie uwierzytelnione, aby prawa i obowiązki, z takiego kontraktu wynikające, mogły być wpisane do ksiąg gruntowych (hipoteki).

Od 1. stycznia 1934. roku wszelkie umowy, mające za przedmiot pozbycie, obciążenie lub ograniczenie nieruchomości i pełnomocnictwa, udzielane do zawarcia takich umów, o ile nie będą spisane przez notarjusza we formie aktu notarjalnego, posiadającego wymogi przepisane „prawem o notarjacie“, będą nieważne i pozbawione skutków prawnych,

Jeśli po 1. stycznia 1934 roku umowę taką spisałby ktoś niebędący notarjuszem, to taka umowa będzie nieważną, pozbawioną wszelkich skutków prawnych, a zatem na jej podstawie w księdze gruntowej (hipotece) nie będą mogły być dokonane żadne wpisy.

Na notarjuszy wkłada „prawo notarjalne“ obowiązek. by począwszy od dnia 1. stycznia 1934 roku od spisywanych przez siebie aktów notarjalnych wymierzali opłaty stemplowe i od uprzedniego zapłacenia do rąk notarjusza przez strony tych opłat uzależniali spisanie odnośnego aktu.

Notarjuszowi nie będzie wolno spisać takiego aktu notarjalnego, podlegającego opłacie stemplowej, jeśli strony nie złożą do jego rąk zgóry należytości stemplowej (skarbowej), należącej się od odnośnej czynności prawnej, to jest od kupna sprzedary. pożyczki i tp.

Takie przepisy istnieją już oddawna w Kongresówce, a obecnie dla unifikacji, czyli dla ujednostajnienia postępowania rozszerzono je jednolicie na obszary całej Polski i to tam, gdzie jeszcze dotąd nie obowiązywały.

Te nowe zarządzenia mają na celu dopilnować, aby opłaty skarbowe od odnośnych umów pisemnych były w rzeczywistości uiszczane, odciążyć władze skarbowe, a wreszcie zapobiec temu, co jest obecnie na porządku dziennym, że strony spóźniają się z zapłatą opłat stemplowych i pociągane bywają do zapłaty dotkliwych kar za zwłokę.

Powierzając spisywanie aktów prawnych, dotyczących nieruchomości, wyłącznie notarjuszom, wychodził ustawodawca prawdopodobnie ze założenia, że notarjusze jako odpowiedzialni funkcjonarjusze publiczni wydoskonaleni w spisywaniu aktów prawnych, będą je sporządzać lepiej i poprawniej od innych, a zwłaszcza od ludzi nieraz zupełnie do tego nieukwalifikowanych, niebędących prawnikami.

Tacy pokątni nieukwalifikowani pisarze, pobierający nieraz wyższe wynagrodzenie od stron za napisanie kontraktu, jak notarjusze — narażają często nieuświadomionych kontrahentów na straty i kłopoty.

Wydawca Spółka Wydawnicza „Głosu Podhala“ Redaktor odpowiedzialny: Moroń[illegible] Z „Drukarni P[illegible] Nowym Sączu